



Okup a ofiara za grzech

OKUP NIE JEST OFIARĄ ZA GRZECH

Zdaje się być rzeczą trudną dla niektórych naszych Czytelników zauważenie różnicy pomiędzy okupem a ofiarą za grzech. Chociaż już często staraliśmy się uczynić ten przedmiot jasnym, to jednak spróbujemy jeszcze raz.

Słowo „okup” w Starym Testamencie nie jest użyte w znaczeniu tak wyraźnym jak w Nowym Testamencie. W Starym Testamencie słowo okup przetłumaczone jest z hebrajskiego słowa „kopher” i oznacza przykrycie, osłonę, jak czytamy:

„Niezbożnik będzie okupem za sprawiedliwego” (Przyp. 21:18)

- to znaczy przykryciem, osłoną. Sprawiedliwych jest na świecie mało, nie są oni wpływowi i prawa nie zawsze są ustanawiane dla ich ochrony. Prawa w społeczeństwach są czynione dla ludu - nie dla świętych. Jednakowoż prawa te, czynione dla ludu w ogólności, są także pewną osłoną i dla świętych Pańskich.

Prorok Daniel oświadcza, że nikt nie może odkupić brata swego (Psalm 49:8). To znaczy, że cała ludzkość jest niedoskonała z powodu upadku Adama. Wszyscy są grzeszni, przeto żaden nie może stanąć przed Bogiem w znaczeniu usprawiedliwienia się, a nie mogąc usprawiedliwić siebie, nie może też nikt usprawiedliwić drugiego - swego brata. W tym tekście słowo „okup” mieści w sobie myśl podobną do tej, jaka zawiera się w podobnych tekstach w Nowym Testamencie, i wykazuje, że aby dać okup, trzeba być doskonałym i sprawiedliwym, jakim nie był nikt z ludzi, oprócz człowieka Chrystusa Jezusa, który był „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników”, a przeto był w stanie i mógł dać „samego siebie na okup za wszystkich”, co będzie świadczane w słusznym czasie (1 Tym. 2:6). Słowo greckie użyte w Nowym Testamencie na określenie okupu jest bardzo wyraźne. Ono oznacza cenę równoważną, czyli równoznaczną. Myślą tego jest, że coś zostało stracone, że potrzebuje odkupienia, wykupienia, a rzecz, która by mogła być okupem, musi być takiej samej wartości jak rzecz stracona - nie mniej ani więcej, lecz „równoznaczną ceną”.

CZEMU OKUP BYŁ POTRZEBNY

Rzecz, którą rodzic Adam stracił dla siebie i dla swojej rodziny, było prawo do życia. Jako doskonałego człowieka, Bóg obdarzył Adama przywilejem wiecznego żywo-

ta, pod warunkiem że będzie posłuszny, wierny swojemu Stwórcy. Grzechem Adama było nieposłuszeństwo, niewierność, a karą za to była śmierć - utrata prawa do życia. Tym sposobem przez swoje nieposłuszeństwo Adam ściągnął na siebie wyrok śmierci: „umierając, umrzesz” (1 Mojż. 2:17). Dzieci Adamowe zrodziły się już po jego utracie prawa do życia, dlatego mógł im dać tylko to, co sam posiadał, to jest umierającą naturę. Przeto czytamy: „Jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć: tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5:12).

Bóg wykazuje w swoim Słowie, że aczkolwiek chce być miłosierny i przyjął ponownie wszystkich chętnych i posłusznych ludzi, to jednak musi zachować powagę swego własnego prawa i nie może odsunąć wyroku śmierci inaczej jak tylko na postanowionych warunkach. Mianowicie na podstawie okupu. Gdyby Adam został wykupiony spod wyroku śmierci, sprawiedliwość nie nastawałaby więcej na jego życie i odkupiciel otrzymałby prawo podniesienia Adama i jego rodu. Lecz odkupiciel nie mógł być znaleziony pomiędzy ludźmi, ponieważ wszyscy byli grzeszni, zmasani grzechem - doskonałego nie było ani jednego. Stąd ta konieczność Boskiego zarządzenia - zesłania Jego jednorodzonego Syna, aby był Odkupicielem Adama i jego rodziny, a ostatecznie, aby był restauratorem (odnowicielem) wszystkiego, co było stracone.

Do tej służby - do wykonania tego wielkiego zamysłu - Bóg przypisał wielką nagrodę chwały, czci i nieśmiertelności. Logos, „początek stworzenia Bożego”, „pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych” (Obj. 3:14; Kol. 1:15), przyjął to Boskie zarządzenie chętnie i sam się uniżył. Pozostawiając chwałę swego wysokiego stanowiska na poziomie duchowym, stał się ciałem, aby „z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztować”, jako Odkupiciel Adama (Hebr. 2:9). Św. Paweł mówi nam o Jezusie jako o tym, „który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą”, a teraz, w wyniku tego, „usiadł na prawicy stolicy Bożej” (Hebr. 12:2), oczekując, aż nadejdzie czas, w którym będzie błogosławił Adama i jego rodzaj, za który umarł; oczekując, aż Ojciec w słusznym czasie, po wybraniu Kościoła, podda Mu wszystkie rzeczy, aby mógł panować przez tysiąc lat, w celu podniesienia i błogosławienia tych, za których umarł.

FILOZOFIA OKUPU

Ponieważ przestępcą był doskonały człowiek Adam, który przed upadkiem był w harmonii i społeczności z



Bogiem i tylko mało mniejszy od Aniołów, ukoronowany chwałą i czią ludzkiej doskonałości - przeto i ten, który mógł go odkupić, musiał posiadać te wszystkie kwalifikacje. Musiał być człowiekiem doskonałym, w którym obraz i podobieństwo Boże było zupełne; musiał być ukoronowany chwałą i czią doskonałości; musiał być „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” i w zupełnej społeczności z Bogiem.

Wszystkim tym wymaganiom dorównał Człowiek Chrystus Jezus, gdy był w trzydziestym roku życia, w którym to czasie, przy Jordanie, stawiał samego siebie na śmierć, dając siebie na okup za cały rodzaj ludzki, aby to było świadczono w słusznym czasie. Śmierć ciełca nie mogła nigdy zgładzić grzechów, ani nie mogła tego dokonać śmierć duchowej istoty, Anioła. Według Boskiego zarządzenia, Odkupicielem mógł być tylko ktoś, kto posiadał taką samą wartość jak ten, który miał być odkupiony. Jezus był taki. Poza Nim nic nie było potrzebne ani możliwe. W tej zasłudze doskonałego Człowieka Jezusa, przeznaczonej na okup za pierwszego człowieka i jego rodzinę, nic już nie brakowało, dlatego Kościół nic nie może dodać lub uczynić cokolwiek, co by pomagało w tej sprawie. Sprawiedliwość może przyjąć tylko równoznaczną cenę.

Ten okup, ta równoznaczna cena za Adama została już złożona do rąk sprawiedliwości. Jezus uczynił to przy swoim poświęceniu się przy Jordanie, przez to, że zgodził się pełnić wolę Ojca aż do śmierci; na krzyżu zaś oświadczył: „*W ręce Twoje poruczam ducha Mego*” - ducha żywota, prawo do życia, którego nie utracił przez grzech, co miało miejsce w przypadku Adama. Ten okup, czyli cena dostateczna na wykupienie Adama i całego jego potomstwa, znajdowała się owego czasu w rękach sprawiedliwości jako depozyt i jest tam teraz. Nie może być ona zastosowana częściami, lecz za wszystkich od razu, ponieważ jest to tylko jedno życie. Cała zasługa ofiary Chrystusowej potrzebna jest na wybawienie Adama i tak samo cała zasługa potrzebna jest na wybawienie któregośkolwiek z jego potomstwa. Okup nie może być podzielony na miliony części, by każdemu z ludzi dać jedną z nich. Cała ofiara Chrystusowa była potrzebna na okup za każdego człowieka i będzie dostateczna za cały rodzaj ludzki, gdy będzie tak zastosowana. Ona zostanie zastosowana za cały rodzaj, lecz nie prędzej niż nadejdzie słuszny czas, w którym Ojciec odda rodzaj ludzki Odkupicielowi, który weźmie go w posiadanie jako Król Królów i Pan Panów i ustanowi królestwo w celu uwolnienia ludzkości z mocy grzechu i śmierci, dając jej przywileje restytucji za pewnione Jego okupową ofiarą.

OFIARA ZA GRZECH

W międzyczasie rozwija się inny zarys wielkiego planu Bożego, to jest pewne zarządzenie, mocą którego pewna liczba dzieci Adamowych może stać się obecnie

uczestnikami z Jezusem w cierpieniach, a w przyszłości w chwale. Ten zarys planu Bożego nie obejmuje dostarczenia okupu; albowiem ten już był dostarczony w śmierci Jezusowej; lecz plan ten ma przygotować pewne kapłaństwo, którego członkowie mają ostatecznie być królami wraz ze Zbawicielem, czyli stać się królewskim kapłaństwem. Jest więc oczywiste, że ofiara za grzech nie powinna być mieszana z okupem; albowiem okup jest zupełny i był zupełny, zanim Kościół został zaproszony do tego stanu samoofiary.

Dzień Pojednania u Żydów był figurą na całe dzieło i działalność ofiary za grzech, która miała początek w osobie Jezusa. Śmierć Jezusa była pokazana w zabiciu ciełca w Dniu Pojednania. Tą wielką ofiarą za grzech była ofiara dokonana przez Jezusa, który ofiarował samego siebie. On był jednocześnie Kapłanem Bożym, jak i dobrowolną, wierną Ofiarą. Zasługa tej ofiary mogła być zastosowana za cały lud, lecz gdyby się tak stało, to nie byłoby miejsca na ofiarę klasy kozła Pańskiego, na ofiarę niższych kapłanów, którzy - gdy będą wierni - zostaną uczynieni królewskim kapłaństwem w Tysiącleciu. W figurze najwyższy kapłan zastosowywał zasługę swej ofiary za siebie i dom swój - on sam przedstawia Kościół, który jest Ciałem Chrystusowym; jego dom przedstawia domowników wiary, poświęconych, którzy jednak nie staną się Ciałem Chrystusowym, lecz będą na duchowym poziomie, „*wielkie grono*”, które będzie służyć Bogu we dnie i w nocy, w Jego Świątyni - w uwielbionym Kościele.

OFIARY WIEKU EWANGELII

To przypisanie zasługi ofiary Jezusowej w pierwszej kolejności Kościołowi nie umniejsza zasługi teje ofiary, nie uszczupla jej wartości; albowiem każdy, kto korzysta z tej zasługi, robi to pod warunkiem, że odda swoje ziemskie prawa, idąc śladami Jezusa. Ta królewska klasa składa się z tych, którzy dotrzymują swego przymierza, wydając swe życie w służbie Bożej dobrowolnie i z całego serca. Wielkie Grono składa się z tych, którzy zaniedbują zupełnego wydawania swego życia i ziemskich praw i którzy z tego powodu będą mieli te ziemskie prawa odjęte przez wielki ucisk. Inni, którzy w Wieku Ewangelii przyjmują łaskę Bożą, a nie znajdują się w pierwszej ani w drugiej z tych klas - nie staną się członkami królewskiego kapłaństwa ani członkami klasy usługujących Lewitów - nie będą mogli otrzymać błogosławieństw ani przywilejów restytucyjnych, lecz umrą śmiercią wtórą. Tym sposobem cała zasługa Chrystusowa przeznaczona za Adama i jego rodzaj przechodzi przez klasę Kościoła, przez poświęconych, zanim dosięgnie Adama i jego rodzaj. Kościół otrzymuje tę sposobność w tym celu, aby mieć udział z Jezusem w cierpieniu dla sprawiedliwości - Wielki Arcykapłan przyjmuje nasze poświęcone istoty czyniąc je częścią swojej ofiary i tą drogą cała miara Jego zasługi przechodzi do ludzkości, aby dać Adamowi i jego rodzinie przywileje



restytucji w Tysiącleciu.

Są to lepsze ofiary za grzech składane nie przez nas, ale przez Wielkiego Arcykapłana, którego Ojciec na to naznaczył. Ten Wielki Arcykapłan dokonywał tej ofiary za grzech; najprzód ze swego własnego ciała, a następnie z ciał tych, którzy przychodzili do Ojca przez Niego podczas minionych dziewiętnastu stuleci. On wkrótce uzupełni swoje dzieło ofiary i uwielbi tych, którzy z Nim cierpieli - czyniąc ich swoimi towarzyszami w Królestwie. Wtenczas On zastosuje na korzyść całej ludzkości zasługę swej ofiary, której dokonał na Kalwarii, a w wieku Ewangelii wypożyczył, czyli przypisał Kościołowi.

Ofiara ta będzie przekazana sprawiedliwości w zupełności, kompletnie i na zawsze, jako zupełne zadośćuczynienie za grzech pierworodny. W wyniku tego Adam i całe jego potomstwo będą przez sprawiedliwość oddane do rąk Jezusowych. Boska sprawiedliwość nie będzie miała nic więcej do czynienia z ludzkością. Wszyscy znajdują się pod administracją tysiącletniego Królestwa. Przez tysiąc lat Odkupiciel będzie uczył, nagradzał i karał ludzi w celu wyćwiczenia ich w sprawiedliwości i podniesienia z grzechu i śmierci, dając każdemu sposobność powrotu do doskonałości.

Przy końcu Tysiąclecia Chrystus, dokonawszy wszystkiego, co możliwe dla ludzkości, odda wszystkich Ojcu i powie klasie owiec: „*Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata*” (Mat. 25:34). Inni, którzy okażą się niegodni wiecznego żywota, zostaną zniszczeni wtóra śmiercią, symbolicznie przedstawioną jako niszczący ogień.

W taki sposób staraliśmy się uczynić wyraźną różnicę pomiędzy okupem i zastosowaniem okupu a pomiędzy ofiarą za grzech i błogosławieństwem, jakie spływa na Kościół w rezultacie uczestnictwa w tychże ofiarach za grzech - w ucierpieniach Chrystusowych.

TRZY INTERESUJĄCE PYTANIA

Przy tej sposobności odpowiemy na kilka pytań w tej sprawie:

Pytanie: - Czy jest właściwym mówić, że my (Kościół) otrzymujemy w obecnym czasie - Wieku Ewangelii - przez przypisanie „pewną część” lub „nasz dział” z okupu?

Odpowiedź: - Osoba określająca tę sprawę w taki sposób mogłaby mieć właściwą myśl, lecz używałaby nieodpowiednich słów do wyrażenia swych myśli i mogłaby być źle zrozumiana. Jak wykazano powyżej, cała zasługa Chrystusowa jest potrzebna dla każdego członka ludzkiego rodu. Gdyby zasługa Chrystusowa została podzielona, to nikt nie miałby dosyć. Gdyby wszystka była dana jednemu, drugim nie pozostałoby nic. Boskim planem przeto jest trzymać okup w rezer-

wie aż do czasu zapoczątkowania Królestwa Chrystusowego. Wtenczas okup zostanie zastosowany za cały rodzaj i ludzkość zostanie od razu przekazana Jezusowi w Jego Królestwie. W Tysiącleciu może będzie właściwym mówić, że każdy otrzyma błogosławieństwa restytucji jako część czyli dział z zasługi okupu; lecz ściśle mówiąc wszystkie błogosławieństwa całego świata będą wynikiem okupu.

Pytanie: - Jeżeli w księgach sprawiedliwości okup nie został dotąd zastosowany za świat, a my, czyli Kościół, jesteśmy członkami tegoż świata, to w jaki sposób mamy udział w błogosławieństwie okupu?

Odpowiedź: - Cała zasługa okupu znajduje się w rękach sprawiedliwości. Właściciel tejże zasługi, Jezus - działając zgodnie z planem Ojca - przypisuje ją tym, którzy w obecnym Wieku Ewangelii przyjmują powołanie i stawiają samych siebie ofiarą, aby kroczyć śladami Mistrza. Zachodzi znaczna różnica pomiędzy daniem a przypisaniem, tak samo jak zachodziłaby wielka różnica pomiędzy daniem komuś tysiąca dolarów a przypisaniem mu tysiąca dolarów przez poręczenie (podpisanie) jego weksla. Jezus, jako nasz wielki Orędownik, staje się naszym poręczycielem, przypisuje nam tyle, ile nam potrzeba do zupełności naszego kontraktu z Ojcem. Nasze przymierze oznacza, że za przykładem Jezusa oddajemy nasze ziemskie prawa.

Ojciec Niebieski nie mógłby nas uznać jako godnych zawarcia takiego przymierza, gdyby nasz wielki Orędownik nie ręczył, czyli nie gwarantował za nami w tej sprawie. Co On gwarantuje? On gwarantuje, że my złożymy nasze życie - że zostanie ono w zupełności oddane w słusznym czasie.

Jak to już zauważyliśmy, istnieją trzy klasy tych, dla których Jezus staje się Poręczycielem. Są tacy, którzy w zupełności wypełniają swój kontrakt, czyli umowę z Bogiem - wypełniają ją w literze i w duchu, wydając swe życie dobrowolnie za przykładem Pana. Oni będą „więcej aniżeli zwycięzcami”, członkami Ciała Pomazańca. Następną klasą będzie „wielka kompania”, składająca się także ze zwycięzców, lecz nie w najwyższym znaczeniu tego słowa. Oni, będąc także zwycięzcami, otrzymają życie na duchowym poziomie, lecz z powodu ich niedostatecznej gorliwości i miłości rozminą się z wybraniem jako członkowie ciała Chrystusowego.

Jest jeszcze trzecia klasa - tych, którzy nie będą zwycięzcami ani w znaczeniu najwyższym, ani w niższym. Są to ci, którzy się odwracają i idą ponownie do grzechu tak jak świnia umyta do walenia się w błocie. Tacy umrą śmiercią wtórą. W każdym wypadku On wielki Orędownik, Najwyższy Kapłan, który ręczył za nich wszystkich, będzie ostatecznie zwolniony od wszelkiego zobowiązania wobec nich, albowiem oni wszyscy umrą jako ludzie i żaden nie otrzyma praw ani przywilejów



restytucyjnych. Restytucyjne błogosławieństwa im przypisane będą w pełni zwolnione, gdy ostatni członek Ciała Chrystusowego umrze.

Pytanie: - Czy byłoby właściwym przypuszczać, że błogosławieństwa restytucyjne dla świata rozpoczną się, gdy jeszcze niektórzy członkowie Kościoła będą w ciele?

Odpowiedź: - Nie! Takie coś byłoby niemożliwe. Cała zasługa Chrystusa jest zhipotekowana (zastawiona) przez przypisanie, które Jezus uczynił, gdy w Wieku Ewangelii przypisał swoje zasługi tym, którzy się

poświęcili. Ta hipoteka musi być zwolniona w pełni, kompletnie, zanim Nowe Przymierze będzie mogło zostać zapieczętowane i rozpocząć swoją działalność błogosławienia Adama i jego rodzaju. Przeto nie należy spodziewać się restytucji (zmartwychwstania) ojców świętych Starego Testamentu ani żadnych innych ludzi, zanim małe stadko nie przejdzie poza wtóra zastonę, a wielka kompania nie przejdzie przez swój ucisk.

W.T. 1916 - 310

R-
„Straż”